Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.160.

4000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk. 90.000.** zodnoszeniem do domu **Mk. 100.000.** Zamiejscowa **Mk. 100.000.** Zagranicą **Mk. 160.000**

Nr. 240 — Rok VI. **Kraków, Wtorek 2 października 1923 r.** **Red. naczelny ANTONI KRZYWY**

Plotkarze skarbowi.

Kraków, 1 października.

(s). Na tle dyskusji o naprawę skarbu polskiego wytworzył się u nas **specjalny typ plotkarzy,** którzy ubierając się w powagę znawców i zbawców skarbu, puszczają w kurs niedorzeczne wieści o tem, że pożyczka zagraniczna Polsce jest niepotrzebna, że wystarczy tylko ściągnąć podatki, aby było dobrze, a wreszcie, że pożyczki wewnętrzne zupłnie wystarczylyby na pokrycie deficytów w Państwie.

Wersje podobne przemycа się w przekonaniu, że rozpoczęta przez min. Kucharskiego sanacja skarbu utknie w zarodku przez brak zaufania do niej szerokich kół społeczeństwa.

Otóż, aby kres położyć tego rodzaju szkodliwym opinjom, przypomniemy czytelnikom parę faktów, zestawionych z budżetu państw, biorących udział w wojnie światowej, które oświetlą tę sprawę w sposób należyty.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że **nie było państwa, zaangażowanego w wojnie światowej, któreby nie zamknęło swego bilansu grubym deficytem.**

Nawet bogata Ameryka miała przez cztery lata deficyt i dopiero w bieżącym roku wykazuje z dniem 1 lipca nadwyżkę w sumie 320 miljonów dolarów.

Włochy do dnia dzisiejszego nie mają budżetu zrównoważonego, a rok 1919 i 1920 wykazuje olbrzymi deficyt.

Czesi dopiero w bieżącym roku przychodzą do jakiej takiej równowagi finansowej po krytycznym roku 1919 i 1920.

Francja ma skutkiem miljardowych sum, włożonych na odbudowę kraju deficyt w budżecie.

O Niemczech nie potrzeba nawet wspominać.

Powtóre należy przypomnieć, że **wszystkie państwa, wyżej wymienione, z wyjątkiem jednej Ameryki, ratowały się pożyczkami zagranicznemi.**

I uczyniły to na warunkach niezwykle przykrych dla siebie.

I tak: **Czesi za pożyczkę zagraniczną w wysokości 10 miljonów funtów szterlingów, zaciągniętą w r. 1920, musieli dać pod zastaw monopol tytoniowy i opłaty ze wszystkich ceł.**

Austrja zaś oddała dosłownie wszystko, co miała, aby tylko pożyczkę zagraniczną uzyskać.

Oprócz pożyczek zewnętrznych ratowano skarb pożyczkami wewnętrznemi, które jednak o tyle tylko dopisywały, o ile waluta danego kraju nie ulegała gwałtownemu obniżeniu wartości.

Albowiem danina, w kraju podobnym do naszego, a więc w kraju o zbyt szybko spadającym kursie pieniądza, celu swego zamierzonego nigdy nie osiągała.

Przechodząc do stosunków polskich przypominamy czytelnikom, że jakkolwiek z początku, a głównie za rządów Paderewskiego, kiedy zaufanie zagranicy do nas było najwyższe, **łatwo było można zaciągnąć pożyczkę zagraniczną, nie uczyniono tego, natomiast puszczono z ruch maszynę drukarską,** na której zaczęto bić banknoty z owym charakterystycznym dodatkiem, że wartość banknotu oznaczy dopiero w przyszłości sejm polski.

Stało się to zaś za rządów p. Moraczewskiego, a tym, który pierwszy puścił w ruch maszynki, był p. Byrka, ówczesny minister skarbu.

W miarę, jak rosła ilość wybitych banknotów, malała ich wartość.

Za rządów Sikorskiego spadła ich wartość z 80 do 16 miljonów dolarów.

Wówczas Sikorski usiłował ratować skarb środkami wprost rozpaczliwymi, a więc:

a) Puścił zapasy walut obcych z P. K. K. P. na giełdę;

b) zużył waluty, uzyskane z eksportu cukru;

c) puścił w kurs bony złote, które się wnet stały przedmiotem spekulacji giełdowej.

A gdy Sikorski ustępował, zostały w skarbie polskim pustki, maszyny do bicia papierków i olbrzymie wprost długi zagraniczne.

W takiem położeniu ratowanie skarbu naszego tylko w drodze podatków i pożyczek wewnętrznych, jeśli nie jest wymysłem dziecinnym, to w każdym razie grubo spóźnionym. Trzeba istotnie nie wiedzieć, że **deficyt miesięczny Państwa Polskiego wynosi 10 miljonów franków,** albo nie chcieć o tem wiedzieć.

Plotkarze, puszczający w kurs podobne wersje, aby utrudnić realizację pożyczki zagranicznej, są dziećmi złośliwemi i szkodliwemi, nad któremi trzeba rozciągnąć kuratelę.



TA MASZYNA TEŻ NISZCZY SKARB.

Benesz wybrany do Ligi Narodów.

Polska otrzymała 17 głosów.

(Telefonem od własnego koresp.).

Genewa.

Na sobotniem ostatniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, które odbyło się popołudniu, dokonano wyborów niestałych członków Rady Ligi Narodów z następującym wynikiem:

W głosowaniu wzięło udział 46 państw. Z tego otrzymały głosów Urugwaj 40, Brazylja 34, Belgja 34, Szwecja 31, Hiszpanja 30, Czechosłowacja 30. Tych 6 państw zostało więc wybranych niestałymi członkami Rady Ligi. Poza wybranymi otrzymały Polska 17 głosów, Persja 14 głosów, a Chiny 10 głosów.

Nowy skład Rady Ligi różni się zatem od poprzedniej tem, **że w miejsce Chin weszła Czechosłowacja w osobie swego** ministra spraw zagranicznych, **p. Benesza.**

Zamknięcie czwartej sesji Ligi Narodów.

Genewa.

Prezydent Zgromadzenia **Dela Toriente** zamknął sesję Zgromadzenia Ligi przemówieniem, które rozpoczął od wyrażenia życzenia, aby duch, którym Liga Narodów się kierowała, dalej panował i aby ten największy związek międzynarodowy, jaki kiedykolwiek istniał, stał się **powszechnym.**

Bardzo mało narodów, — mówił Prezydent — stoi obecnie poza Ligą. **Jeśli** nadzieje na nowe, lepsze czasy się spełnią, wówczas należy się także spodziewać, że **delegaci wszystkich państw,** a zątem i tych, które dziś jeszcze pozostają zdala od Genewy, po usunięciu pewnych przeszkód, **wezmą udział w przyszłych obradach Ligi Narodów.**

Z szczególnie gorącym apelem zwrócił się Prezydent do **Stanów Zjednoczonych, aby nie odmawiały swojej współpracy w Lidze.**

Po złożeniu podziękowania prezydentowi Szwajcarji i miastu Genewie za okazaną gościnność, Sekretarjatowi Generalnemu i Radzie Ligi, która przez swoją mądrą politykę umożliwiła szczęśliwe wyniki obrad Zgromadzenia, wspominał Prezydent **o pracach sześciu komisji Zgromadzenia,** dziękując każdej z osobna za ogrom pracy, dokonanej w tak krótkim czasie.

Dela Toriente zakończył swoje przemówienie wyraż niem **uznania dla delegatów poszczególnych państw** za przyjazną współpracę, którą w szczególności okazały dwa mocarstwa, siedzące tutaj, jak równi między równymi, a mianowicie: **Anglja i Francja.** Nic nie było bardziej podziwienia godne, jak te dwa mocarstwa, które mimo **różnicy zapatrywań istniejących** między ich rządami, **co do tej lub owej sprawy,** w pełnej przyjaźni **pracowały nad zadaniem** wzmocnienia podstaw **Ligi Narodów.**

Po wyrażeniu szczególnego uznania pp. Leonowi Bourgeois i Hannotaux oraz Lordowi Robertowi Cecilowi Prezydent **zamknął** czwartą sesję **Zgromadzenia.**

Trzęsienie ziemi w Persji.

Londyn (PAT).

Wedle wiadomości, otrzymanych tu z Teheranu, w różnych punktach kraju dało się odczuć **trzęsienie ziemi.**

Nowe trzęsienie ziemi w Japonji.

Loudyn.

Z Osaka donoszą że dnia 29-go września o godz. 9 m. 55 rano **odczuto w miastach Osaka i Kobe nowe trzęsienie ziemi. Centrum trzęsienia znajduje się bezpośrednio obok miasta.** Narazie niema doniesień **o szkodach.** Tokio nie zostało tem wstrząśnieniem dotknięte.

Straszliwa katastrofa kolejowa.

100 podróżnych z pociągiem w rzece.

Nowy Jork. (AW).

Koło Lochett (Wyoming) wydarzyła się onegdaj katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy, przejeżdżający przez most koło tego miasta, spadł do rzeki. Znalazło przy tem śmierć 100 osób.

Między Monachjum a Berlinem napręzenie wzrasta!

Kahr zdecydowanym przeciwnikiem socjalistów. — Socjaliści wystąpią z gabinetu.

Wiedeń (PAT).

Napięcie między Monachjum a Berlinem powiększa się. Koła berlińskie starają się wyrównać różnice z Monachjum.

Zawieszenie ustawy o ochronie republiki, które nastąpiło z rozporządzenia Kahra, zdaniem kół berlińskich stwarza zawiłą kwestję prawniczą, ponieważ Bawarja posiada swoje własne zarządzenia wyjątkowe. Co do wydanego w Bawarji zakazu tworzenia straży socjalistycznych, to oświadczono w Berlinie, że od bawarskiego komisarza nie można się było coś innego spodziewać, ponieważ rządzi on narazie przeciw lewicy.

Ostatnie wiadomości z Niemiec brzmią poważnie. Generalny komisarz Kahr nietylko zawiesił rozporządzenia wykonawcze do ustawy o ochronie rzeczypospolitej, lecz także zakazał straży robotniczych. Koła socjalistyczne utrzymują nawet, że Kahr pod naciskiem uzbrojonych narodowych socjalistów przystąpi do aresztowania przywódców socjalistycznych. Wobec tego nie jest wykluczone, że **socjaliści wystąpią z gabinetu Stresemanna, co byłoby końcem wielkiej koalicji rządowej.**

Znamiennym dla stosunków między Berlinem a Monachjum jest fakt, że Kahr nie uznał zawieszenia organu Hitlera „Der Voelkische Beobachter", a następnie pod naciskiem z Berlina zgodził się na zawieszenie tego pisma, lecz tylko na 8 dni. Wszystkie zarządzenia Kahra skierowane są przeciw socjalnym demokratom.

*

Berlin (PAT).

Wedle informacyj, pochodzących ze źródeł oficjalnych, kanclerz Stresemann ma złożyć we wtorek w Reichstagu sprawozdanie z sytuacji politycznej Niemiec.

Komunistyczny rząd w Saksonji.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Drezna, że komuniści zaproponowali partji socjalno-demokratycznej, iż wstąpią do rządu saskiego celem wspólnej obrony interesów proletarjatu.

Socjaliści zastrzegli sobie decyzję i mają udzielić odpowiedzi w poniedziałek. Oferta komunistyczna będzie prawdopodobnie przyjęta.

Mocarstwa koalicyjne zażądają od Niemiec dowodów zaprzestania biernego oporu

Berlin. (AW).

Rozeszły się tu pogłoski o planowanym w **poniedziałek demarche** akredytowanych przy rządzie niemieckim przedstawicieli państw Ententy. Celem tego wspólnego kroku ma być położenie nacisku na konieczność odwołania wszystkich bez wyjątku rozporządzeń w sprawie biernego oporu. Równocześnie danoby poznać rządowi niemieckiemu, że dalszą oznaką dobrej woli z jego strony będzie zwrócenie się z propozycjami w sprawie reparacyjnej. Jakkolwiek wiadomości te miały przyjść z Paryża, niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych do ostatnich chwil nie zostało o tem powiadomione.

Konflikt grecko-włoski zakończony!

Rzym (PAT).

Wczoraj przedpołudniem dyrektor generalny Banco d'Italia zawiadomił Mussoliniego, że otrzymał depeszę od banku narodowego szwajcarskiego, która poleca bankowi włoskiemu przekazać na rachunek skarbu włoskiego sumę 50 miljonów lirów z rachunku rządu greckiego.

Z punktu widzenia finansowego akt ten jest definitywnem zakończeniem zatargu.

Oczywiście rząd włoski w drodze dyplomatycznej będzie się starał skłonić Grecję do dalszego poszukiwania oraz ukarania winnych ohydnej zbrodni, popełnionej w Janinie.

Parlament i posłowie bez prawa politykowania!

Hiszpański Mussolini tworzy parlament socjalny. — Rząd będzie zależny jedynie od króla, a nie od parlamentu.

Paryż. (AW).

Według wiadomości z Madrytu, Primo de Rivera oświadczył, że reforma parlamentu w Hiszpanji polegać będzie przedewszystkiem na wyłączeniu kwestji politycznych z pod kompetencji kortezów, którym pozostawione będzie prawo rozstrzygania jedynie spraw socjalnych.

Przyszłe kortezy hiszpańskie będą zwierciadłem tych czynników społecznych, które kształtują życie ekonomiczne kraju, a więc będą się składać z przedstawicieli własności ziemskiej, przemysłu, handlu, zawodów wolnych i robotników.

Będzie to więc parlament złożony z przedstawicieli różnych zawodów.

Stworzenie gabinetu nie będzie pozostawało w zależności od kortezów, które dotąd nadużywały tego prawa. Władza ta będzie pozostawiona królowi, który kierować się będzie opinją kortezów i prasy przy powoływaniu ministrów. Według de Rivery, tylko demokracja zorganizowana podług tych zasad zasługuje na miano prawdziwej.

Dodatek drożyźniany dla urzędników.

Zarządzenie ministra Kiernika.

Dodatek drożyźniany wypłacony będzie urzędnikom 15 października.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

W myśl uchwał Rady Ministrów z 20-go i 27-go września br. wydał p. Minister Spraw Wewnętrznych dr Kiernik zarządzenie w tym kierunku, by Główny Urząd Statystyczny przeprowadził w jak najkrótszym czasie obliczenie wzrostu drożyzny w kalendarzowej drugiej połowie września b. r. Uchwała komisji ma posłużyć za podstawę do ustalenia, czy i w jakiej wysokości należy przyznać pracownikom państwowym dodatek drożyźniany za ubiegły miesiąc, któryby był płatny, jak wiadomo, w dniu 15-go października, o ile wskaźnik drożyźniany przekroczy w drugiej połowie września 15 procent.

Wiadomości, jakoby pracownicy państwowi nie mieli prawa spodziewać się, iż otrzymają dodatek drożyźniany w październiku b. r. z tego powodu, że ostatnia uchwała Komisji Statystycznej stwierdziła wzrost drożyzny poniżej 15 procent jest tem samem pozbawione wszelkiej podstawy. Uchwała powyższa obejmowała bowiem okres czasu od 8-go do 22-go września br., a miarodajną była wyłącznie dla płac robotniczych, regulowanych obecnie, jak wiadomo, co dwa tygodnie bez względu na kalendarzowe czasokresy. Przy regulowaniu płac pracowników państwowych miarodajne są natomiast wyłącznie wspomniane czasokresy kalendarzowe i to tak na zasadzie dotychczasowych postanowień Rady Ministrów, jak też w myśl zasad projektu ustaw uposażeniowych.

Wyniki obrad polsko-austrjackich są bardzo dodatnie.

Wiedeń. (PAT).

Wydany został następujący komunikat urzędowy: Podróż austrjackich kupców i przemysłowców do Polski, odbyta pod kierunkiem ministra handlu Dra Schuerfa, przyniosła po kilkudniowych rokowaniach **ważne postulaty pod względem handlowo-politycznym.** Stwierdzono, że jeszcze przed podjęciem rokowań o rozszerzenie istniejących traktatów handlowych powinno nastąpić częściowe **zniżenie szczególnie wysokiego poziomu celnego w Polsce**, a to w ten sposób, że **mnożnik celny dla szeregu pozycyj polskiej taryfy celnej będzie na nowo uregulowany z uwzględnieniem potrzeb eksportu i importu.** Co do nielicznych istniejących w Polsce zakazów przywozu osiągnięto **przyrzeczenie łagodnego stosowania zakazu w odniesieniu do czekolady i wyrobów cukrowych**, które dotychczas bez wyjątku nie były dopuszczone do przywozu. Odnośne szczegółowe narady z kołami interesowanemi już się rozpoczęły. Co do **węgla z Polski**, to osiągnięto **przyrzeczenie nowego uregulowania podatku węglowego, zróżniczkowanego obecnie zależnie od terenu wyprodukowania.** Doprowadzi to przypuszczalnie do potanienia węgla z Polski. Delegacja austrjacka interwenjowała też **przeciw konfiskacie środków żywności i artykułów pierwszej potrzeby**, jaka nastąpiła w ostatnich czasach w Polsce na zasadzie ustawy przeciwko lichwie. Uzyskano przyrzeczenie natychmiastowego zniesienia tych rozporządzeń, o ile szkodzą one eksportowi austrjackiemu, o ile zniesienie tych zarządzeń jeszcze nie nastąpiło.

W obrocie płatniczym odczuwa się obecnie bardzo przykro **zwłokę w przekazywaniu pieniędzy z Polski.** Ze strony polskiej złożono oświadczenie, że po zbadaniu konkretnych danych i po porozumieniu się z bankami, nastąpi przyspieszenie obrotu w zakresie przekazywania pieniędzy. Nadto jest Polska gotowa na wypadek zmiany przepisów dewizowych uwzględnić w przyszłości potrzeby kupców w interesie tegoż obrót przyznać pewien okres przejściowy.

W kwestji poprawienia połączeń kolejowych z Warszawy przez Wiedeń do Włoch, do Szwajcarji i do Francji osiągnięte zostało między przedstawicielami polskich kolei państwowych a przedstawicielami austrjackich kolei państwowych **pełne porozumienie.** Odnośne projekty rozkładu jazdy będą ułożone celem definitywnego formalnego załatwienia ich na europejskiej konferencji kolejowej, mającej się odbyć w listopadzie br. w Nicei.

W kwestjach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych zawarte zostały między obu rządami **porozumienie na podstawie światowego traktatu pocztowego oraz międzynarodowego traktatu telegraficznego.** Porozumienie to oznacza dużą poprawę komunikacji pocztowej. Między innemi rozszerzono także na ruch między Austrją a Polską uchwałę, powziętą na konferencji w Porto Rose w sprawie **zniżek dla zwykłych listów i pocztówek.** Próbki towarowe będą mogły zawierać także przedmioty o nie dużej cenie.

Po katastrofie w Reden.

Warszawa.

Minister spraw wewnętrznych p. Dr. Kiernik po powrocie z Krakowa wysłał depeszę kondolencyjną na ręce starosty Będzińskiego z powodu katastrofy w Reden oraz **20 miljonów marek na rzecz rodzin ofiar katastrofy.**

Walny Zjazd TSL. we Lwowie.

Lwów. (PAT).

W sobotę rozpoczęły się obrady XXVIII walnego zjazdu Towarzystwa Szkoły Ludowej. Po nabożeństwie uroczystem odbyło się w sali ratuszowej uroczyste otwarcie obrad, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowości, duchowieństwa, organizacyj zawodowych i delegacje stowarzyszeń, senator **Thulle**, posłowie **Zamorski, Mączyński, Rymar** i **Kornecki.**

Zjazd zagaił senator **Adam**, poczem przemówienie powitalne wygłosił imieniem miasta Lwowa wiceprezydent **Stahl.** Po wygłoszeniu szeregu mów i po odczytaniu telegramów powitalnych, które nadeszły od Prezesa Rady Ministrów **Witosa**, ministra **Kucharskiego**, inż. **Łopuszańskiego**, profesor **Sikora** wygłosił referat pt. **„Postulaty polskiej pracy społecznej na kresach".**

Po wysłuchaniu referatu, dokonano wyborów do komisji organizacyjnej, propagandowej, finansowej, komisji pracy szkolnej, opieki nad młodzieżą i t. d. Po południu obradowały komisje zjazdu.

Upadek autorytetu władzy na naszych kresach.

Kraków, 30 września.

Stosunki na naszych Kresach dzięki wręcz szkodliwej dla polskości polityce dotychczasowych rządów lewicowych są dziś tak zabagnione, tak zaniedbane, że trzeba będzie sporo pracy i wysiłków, aby módz naprawić to czteroletnie zło, jakie rozpanoszyło się na ziemiach kresowych. Autorytet Państwa Polskiego, autorytet rządu został rękami tych właśnie, którzy powinni byli stać na straży honoru władz, podeptany, zbrukany i wydany na pośmiewisko naszych mniejszości.

Jaskrawy przykład podobnego karygodnego postępowania przedstawicieli naszych najwyższych władz, rekrutujących się oczywiście z szeregów lewicowych, podaje „Kurjer Poznański".

Oto w Łucku parokrotnie już z ministerstwa nakazano duchowieństwu prawosławnemu **oddać nam sobór przerobiony z kościoła bernardyńskiego**. Biskup Dubowski porozumiał się już wyraźnie i ostatecznie **z władzą** djecezjalną prawosławną, która **przeszkód żadnych co do zwrotu kościoła nie stawiała.**

— Prawdę rzekłszy, to nawet jest i było dla nas bardzo krępującem odprawiać nabożeństwa i gospodarować się w cudzych świątyniach — powiedział jeden z wyższych duchownych prawosławnych do **ks. biskupa. — Dla tego też bardzo chętnie oddamy wam sobór.**

Zdawałoby się więc, że wszystko jest w porządku **i przeszkód** niema żadnych. Tymczasem nie. **Przeszkody** wynalazł p. wojewoda wołyński, który **zdołał już parokrotnie odwlec termin zwrotu** i najwyraźniej dąży do pozostawienia kościoła w ręku prawosławnych, którzy posiadają w Łucku (jak i wszędzie zresztą) wiele cerkwi pustkami świecących, podczas gdy tłumy katolików nie mogą się pomieścić **w jednym kościele katedralnym.**

To „nie pozwalam" pana wojewody wołyńskiego jest dosłowną kopją stosunków prawno-politycznych, panujących w Rosji, kiedy to car ogłaszał pewien ukaz, **a** gubernator, sprawnik lub nawet... stójkowy, **nie zgadzał** się z tem i zabraniał tego, na co sam **car pozwolił!**

Podobno p. wojewoda Srokowski miał się wyrazić **kiedyś** do jednej z poważnych osobistości w Łucku:

— Mnie bynajmniej nie chodzi o te 150 tysięcy Polaków zamieszkałych na Wołyniu. Tutaj grunt to Ukraińcy, Rosjanie, Żydzi — Polacy zaś stanowią znikomą mniejszość i dlatego roli nie mogą odgrywać żadnej.

Czy p. Srokowski tak powiedział istotnie — nie **wiemy** — pisze „Kurjer Poznański" — i skłonni **jesteśmy** przypuszczać, że zachodzi tu jakieś **nieporozumienie. W każdym razie istnieje na Wołyniu wiadomość o takiem odezwaniu się najwyższego urzędnika**, co oczywiście tego ostatniego w najwyższym **stopniu dyskredytuje. Bo co właściwie ma do roboty na stanowisku polskiego wojewody, w polskiem państwie, człowiek, którego nic nie obchodzi, polska ludność, a więc i sprawa polska na Kresach?**

O ile p. wojewoda nic podobnego nie powiedział **lub** powiedział inaczej, byłoby bardzo pożądanem **sprostowanie** odpowiednie, któreby uspokoiło pod **tym** względem opinję publiczną.

Czy tak czy inaczej, to jednak fakty ukazują nam politykę wojewody Srokowskiego w nader dziwnem świetle. Tak samo on, jak i jego trzej koledzy kresowi (pp. **Downarowicz** poleski, **Rączkiewicz** nowogrodzki i **Roman** wileński) wraz z całym sztabem naczelników, szefów, starostów etc., to jeszcze koła i kółka tej machiny lewicowo-pepesowsko-wyzwoleniowej, która z **Kresów wschodnich** usiłowała za wszelką cenę stworzyć jakiś **konglomerat narodowościowy**, gdzie wszystkim przyznaje się **wszelkie prawa, a tylko ludność polska jest ich pozbawiona i na ostatni plan spychana.** Ideologja (?) „Wyzwolenia" jest tu zasadniczym punktem wyjścia we **wszelkich** sprawach administracji i polityki wewnętrznej i żadne prawdziwie polskie poglądy, żaden określony kierunek nie został ustalonym jeszcze.

Zaprawdę, w świetle takich faktów, nasze życie kresowe bynajmniej nie różni się niczem od stosunków, jakie panowały tam za czasów carskich.

Miotły, miotły i jeszcze raz miotły!

Samoobrona społeczeństwa przed lichwą i wyzyskiem.

Dodatnie wyniki działalności komitetów społecznych do walki z drożyzną i lichwą

Warszawa, 30 września.

Coraz liczniej powstające „Komitety społeczne do walki z drożyzną i lichwą" wykazują w dotychczasowej swej działalności **żywotność** oraz **dużo ruchliwości i sprężystości w tępieniu spekulacji drożyźnianej.** Komitety te zaczęły się zawiązywać w myśl rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych, jako organizacje obywatelskie, mające na celu przyjście z pomocą rządowi w zwalczaniu spekulacji drożyźnianej. Inicjatywę pochwycił szeroki ogół i wszędzie w miastach i nawet w małych miasteczkach zaczęły powstawać te organizacje społeczne.

W napływających do nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny sprawozdaniach wskazano, że **delegaci komitetów odwiedzają targowiska, kontrolują ceny produktów, sprawdzają doniesienia o magazynowaniu towarów i zwracają uwagę władz na szkodliwą działalność miejscowych spekulantów.**

W wielu miastach komitety działalnością swą **przyczyniły się do znaczniejszego obniżenia ceny chleba i mięsa. W szczególności osiągnięto te wyniki w miastach województwa poznańskiego.** Ponadto coraz bardziej, dzięki komitetom, ugruntowuje się **w szerokich masach przekonanie, że całe społeczeństwo musi przychodzić władzom z pomocą w tępieniu lichwy przez donoszenie o wszelkich nadużyciach spekulantów i wskazywanie miejsc z ukrytymi zapasami towarów.**

Wszystko to potwierdza niezaprzeczoną **prawdę, że najlepszą obroną jest samoobrona, że najskuteczniejszą bronią przeciw lichwie drożyźnianej jest zrzeszenie się spożywców w świadome swych celów organizacje obronne.**

Dwóch oficerów polskich w sidłach bolszewickich.

Agitacja bolszewicka zdołała omotać 2 oficerów. — Samobójstwo żony jednego z nich.

Kraków, 30 września.

O wykryciu wielkiej organizacji szpiegowsko-terrorystycznej w Polsce, o której obszernie donosiliśmy, napływają z każdą chwilą nowe wiadomości.

Jak wiadomo, szpiedzy zapuścili swe sieci nawet na wojsko, probując znaleźć i tu podatny dla siebie grunt.

Między innymi **agitatorzy usidlali dwóch niższych oficerów, przez których szukali dalszych dróg i porozumienia.**

Jak dalece oplątali swe ofiary, świadczy fakt, **że żona jednego z usidlanych odebrała sobie życie, nie mogąc przenieść dalszych katuszy moralnych.**

Wyniki zbrodniczej akcji były snać dodatnie, **a** złoczyńcy czuli się zupełnie bezpieczni. Aliści czujność policji zniweczyła zbyt śmiałe plany **agentów** Trockiego.

Siedzą wraz z wspólnikami pod kluczem, a skonfiskowane dowody rzeczowe posłużą za **materjał do** dalszych aresztowań i rewizji.

Hakatyści konspirują dalej przeciw Państwu Polskiemu.

Tajna szkoła hakatystyczna w Grudziądzu. — Subsydja płyną ciągle z Niemiec.

Kilka dni temu wykryto w Grudziądzu tajną **szkołę niemiecką**, starannie ukrywaną przez hakatystów pruskich, pozostających dotąd dla różnych celów w Grudziądzu. Według zasięgniętych informacji, **wykryta uczelnia miała za zadanie pouczyć młodzież niemiecką o miłości Vaterlandu, nienawiści do Polski i Francji i wogóle na rzecz Niemiec, a contra wszystkiemu, co polskie.**

Oprócz tego w mieście Grudziądzu ma mieć swoją **siedzibę falanga konspiratorów i szpiegów niemiecko-bolszewickich, którzy w maskach obywateli naszych pracują i konspirują przeciw państwu.**

Dowiedzione też jest, że **niektóre zrzeszenia i korporacje sportowe F. U. L. i Olimpja pobierają znaczne subsydja „niewiadomo" skąd i wyposażają się za miljardy, które płyną prawdopodobnie z Berlina.**

Organizacje te drogą przekupstwa i intryg **przyciągają** członków z polskich organizacji, **aby tym sposobem** osłabić i paraliżować **narodową polską pracę** społeczną.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Okna".
Wtorek: „Złoty wiek rycerstwa".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Poniedziałek: „Ostatni walc".
Wtorek: „Ostatni walc".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Poniedziałek: „Obłęd".

POCZĄTEK PAŹDZIERNIKA. Przeminął wrzesień, **miesiąc** przełomowy między latem a jesienią, który **wypadł stosunkowo** dosyć pogodnie. Toteż ludzie wykorzystali **piękne** dni, jak tylko mogli i spieszyli w wolnych **od pracy** chwilach na przechadzkę wraz z rodzinami swemi. **Były** wprawdzie i dni doszczowe, tych jednak wrzesień miał niewiele. Ile ich będzie miał październik, Bóg **raczy o tem** wiedzieć. Faktem jest jednak, że zaczął się **on od rzęsistego** deszczu, który spadł wczoraj w nocy, **zlewając** koślawe bruki krakowskie. Przejmujące zimno, **jakie od** szeregu dni zapanowało, napędza ludzi do zakupów ciepłego okrycia, oraz węgla na zimę, zapowiadając się groźnie. Minęła wiosna, minęło i lato, przyszła **kolej na** jesień, po której zima znowu nastanie. Wszystkie te cztery pory roku niepodobne są do siebie, to jedno **tylko mają wspólne, że pociągają zawsze za sobą** szereg wydatków, idących dziś w miljony, mimo wszystko tak trudne do zdobycia.

OSZALAŁ W TRAMWAJU. Wczoraj o godz. 3 po południu, jadąc tramwajem na linji V ulicą A. Potockiego, popadł w szał niejaki Marjan Wołkowski, elektromonter, któremu lekarz dyżurny pogotowia Tow. Ratunkowego założył kaftan bezpieczeństwa i zarządził przewiezienie furjata do szpitala św. Łazarza. Całe to zajście miało miejsce tuż obok gmachu głównej poczty, a vis a vis strażnicy i stacji pogotowia, wobec czego pomoc lekarska natychmiast została udzieloną.

KRWAWE NIEPOROZUMIENIE. Wczorajszego dnia zgłosił się na stację pogotowia Tow. Ratunkowego Jakób Mierzwa, ceglarz, celem opatrzenia ran na twarzy i głowie, oraz nadwyrężonego nosa. Według opowiadania pacjenta, rany te zadało mu dwu pasierbów, którzy, będąc w nietrzeźwym stanie, wpadli do jego mieszkania, poprzewracali w czasie wszczętej kłótni wszystkie sprzęty do góry nogami i poranili Mierzwę dość ciężko. Ranny po opatrzeniu wrócił do domu.

ZBRODNICZA SCENA NA PLANTACH KRAKOWSKICH. W ubiegłą sobotę o godzinie 9.30 wieczór zauważył przechodzący plantami obok ul. Sławkowskiej Roman Małosiński, jak jakaś kobieta, trzymając zawinięte dziecię na ręku, weszła między krzewy plantacyjne i tam położyła niemowlę na ziemię, owinąwszy je w szmaty, poczem zaczęła się oddalać. Skoro jednak spostrzegła, że Małosiński był świadkiem tej zbrodniczej sceny, wróciła ku krzakom i zabrała dziecko z ziemi. Tajemnicze i wielce podejrzane te machinacje zniewoliły Małosińskiego do oddania kobiety w ręce policji, która przyaresztowaną osadziła w celi więziennej pod „telegrafem", dziecię zaś, 3 miesiące liczącą dziewczynkę, **oddano do miejskiego** Zakładu dla wychowania niemowląt. W czasie śledztwa ustalono, że pozostająca pod zarzutem podrzucenia dziecka zowie się Marja Pasek, **służąca** lat 25 licząca.

SPALIŁO NA PANEWCE. Wczoraj przytrzymała policja 15-letniego Bolesława Sikorskiego, który skradł Józefowi Bobakowi z bryczki, stojącej przy ul. Karmelickiej koc wełniany i zamierzał z **łupem swym umknąć.** Nie udało mu się to jednak, gdyż został przyaresztowany, koc zaś po odebraniu zwrócono Bobakowi.

Ze sportu.

ZWYCIĘSTWO POGONI.

Lwów. (PAT).

Zawody w piłkę nożną między Polonją **a** Pogonią o mistrzostwo grupy wschodniej zakończyły się zwycięstwem Pogoni 6 : 1.

KONKURS JAZDY SAMOCHODOWEJ.

Warszawa (PAT).

Wczoraj o godzinie 14 w parku Sobieskiego odbył się po raz pierwszy w Polsce konkurs jazdy samochodowej z przeszkodami pod nazwą „Gykhama". Każdy z jeźdźców obowiązany był wykonać 15 zadań, które były tak skonstruowane, by dać możność **wykazania** sprawności kierownika i maszyny.

Pierwszą nagrodę otrzymał **Józef Grabowski** na maszynie **Fiat**, drugą Henryk Liefeld na Hispanosuiza, trzecią Gerard Doncieuy **na M. A. G. Renuald**, czwartą Derliński. Najlepszy czas biegu **rozstawnego 58** zdobyła trójka: Sokołowski (Puch), Winnicki (Fiat), Liefeld (Hispanosuiza).

Straszna zbrodnia ludożerców afrykańskich.

Trzy ofiary zjedzone przez murzynów. — Jak zabito ofiarę. — Cudowne lekarstwo z tłuszczu ludzkiego.

Z kolonji francuskich na wybrzeżu Kości Słoniowej w Afryce donoszą do „Matin'a“, że czterech krajowców zostało skazanych **na karę śmierci za zabójstwo i ludożerstwo.**

Jeszcze przed paru laty, pewien murzyn, **służący** na statku francuskim, **zniknął w tajemniczy** sposób w czasie podróży do Tabu.

Podejrzenie padło na **tajne stowarzyszenie fetyszystów z wioski Kablake.** Na razie nic nie zdołano wykryć.

W jakiś czas później **zniknęła młoda dziewczyna.** I to pozostało tajemnicą.

Wreszcie **zginął pewien mężczyzna.**

Tym razem udało się wykryć winowajców.

Śledztwo wykryło mianowicie, że **mieszkańcy wsi sąsiedniej żądali od ludności wsi Kablake człowieka na ofiarę krwawą, według kultu rytualnego.**

Wydano im murzyna, nazwiskiem **Kokon Diemi.** Nieszczęśliwy, zwabiony w zasadzkę, **został zamordowany.** Następnie w odludnym lesie, **czarownik wraz z trzema pomocnikami pokrajali trupa, ogolili włosy z czaszki, a ciało, podzielone na kawałki, ugotowali w wielkim kotle i rozdzielili między obecnych.**

Sam czarownik zostawił dla siebie tłuszcz roztopiony i zlany do dwóch butelek, gdyż ma to być cudowne lekarstwo.

Towarzysze zamordowanego, poszukując go, znaleźli **kości ukryte w krzakach. Zawiadomili władze** i w ten sposób udało się wykryć zbrodnię.

Żona, która zastawiła męża.

Wycieczka dla przyjemności. Tajemniczy blondyn. Mafja na obstalunek. Kochająca małżonka alarmuje policję i wpada w sidła. Tajemniczy blondyn ma dość wrażeń a tem bardziej ofiara

Niejaki Henner, były agent na bruku berlińskim od maszyn do szycia, na pomyślnych operacjach z dostawami dla szpitali, w ciągu wojny dorobił się dużego majątku. Po zawieszeniu broni H. ożenił się z artystką kabaretową, znaną pod pseudonimem Leonja. Młoda, a dobrana para w najcięższych chwilach dla Berlina wyróżniła się hucznem życiem w ogłodzonej stolicy. Z wiosną b. r. oboje wyruszyli na wycieczkę turystyczną na Korsykę.

W drodze z Marsylji młody małżonek zawiązał na pokładzie znajomość z blondynem, który się przedstawił jako inżynier z Holandji, jadący na Korsykę dla poprawy wątłego zdrowia. Przystojny ten gentleman świadczył obojgu Hennerom drobne lecz liczne przysługi. Po przybyciu do Ajaccio, Niemiec z Holendrem stanowili już nierozdzielną parę przyjacielską. Pewnego dnia eks-artystka powróciła z dalszej wycieczki bez swego dozgonnego towarzysza. W hotelu widziano ją wciąż obok inżyniera, co zwróciło uwagę właściciela i służby. Dopiero trzeciego dnia zaalarmowała policję Ajaccio doniesieniem, iż gdy znajdowali się w drodze powrotnej z Sartene do miejsca stałego pobytu, napadła na nich szajka bandytów. Napastnicy uprowadzili Hennera i zapowiedzieli, że wypuszczą go na wolność dopiero, gdy otrzymają okup w sumie 10.000 fr. Po odbiór sumy zgłosi się posłaniec mafji w miejsce umówione na wybrzeżu morskiem. Komisarz policji zapewnił niepocieszoną małżonkę, iż o mafji na Korsyce już oddawna nie słyszano, tem nie mniej uczynił wszystko, co do niego należało. Rozesłał wywiadowców i roztelegrafował do posterunków w Bastia, Calvi, Cinto i wszędzie. Poszukiwania trwały kilka dni, a młody inżynier utulał rozpacz pani H. według możności. Na całej wyspie nie można było odnaleść śladu śmiałych bandytów. Również po odbiór okupu nikt się nie zgłaszał mimo, iż najzdolniejsi wywiadowcy dniem i nocą umówionego miejsca pilnowali bez przerwy.

Naraz dziewiątego dnia po zniknięciu, Henner znalazł się w wysokim stopniu brudny, obdarty i w wysokim stopniu przerażony. Wzięty na przesłuchy, objaśnił, że w wiosce Albi pod Sartene został przez podejście zamknięty do ciemnej piwnicy, gdzie go nędznie żywiono i w końcu wypuszczono na wolność. Zeznania Niemca były pełne prawdy z tym tylko dodatkiem, iż niejaki Taddzo Servere, postać ciemna i już niejednokrotnie karana, targnął się na swobodę H., podmówiony i zapłacony przez inżyniera i jego kochankę. Wymyślili ten manewr dla zwolnienia się od kontroli zazdrosnego męża, sądzili jednakże, że ich wspólnik użyje sposobu, ażeby więziony nie dowiedział się, kto i gdzie go przetrzymywał. Holender z obawy zemsty męża dał z Korsyki nura. Henner zaś zagroził niewiernej rozwodem.

Dobry ton w Chinach.

Co kraj — to obyczaj. „Dobry ton“ np. u Chińczyków, posiadających kulturę o szereg wieków starszą od naszej, stawia zupełnie inne wymagania „ludziom dobrze wychowanym“, aniżeli w Europie.

Lady Zuzanna Townley, żona jednego z dyplomatów angielskich, która długo bawiła w Chinach, podaje w swym świeżo wydanym pamiętniku, typowy przykład rozmowy, prowadzonej z wysokim dostojnikiem chińskim, jego ekscelencją Wu.

— Znakomity i zacny Wu — pyta się lady Townley — jaki jest twój zaszczytny wiek?

— Ah! roztrwoniłem lat pięćdziesiąt, dostojna pani! — brzmi odpowiedź.

— A ilu godnych młodych panów masz za synów?

— Los mój godzien jest litości. Posiadam tylko jednego nędznego potomka.

— A jak się miewa ukochana żona waszej ekscelencji?

— Dziękuję za pamięć, znakomita pani. Ten marny członek mej rodziny ma się dobrze.

Japończycy a hygjena publiczna.

Oczy całego świata zwrócone są teraz na Japonję, dzienniki angielskie i francuskie podają mnóstwo rysów charakterystycznych, odnoszących się do mieszkańców tego kraju, a zebranych przez osoby, które dłuższy czas tam mieszkały.

Między innemi uderza cudzoziemców nadzwyczajna zdolność Japończyków na punkcie przyswajania sobie zdobyczy cywilizacji europejskiej we wszystkich jej działach a więc i w zakresie hygjeny publicznej.

Jedna z Angielek opowiada, gdy była nauczycielką pewnej szkoły w Jokohamie zaszedł tam wypadek szkarlatyny wśród uczenic. Policja dowiedziała się o tem wypadku już w kilka godzin po zasłabnięciu dziewczynki i tego samego dnia popołudniu jej przedstawiciele byli w szkole, spalili zeszyty, książki zabrali do desynfekcji, a wszystkie ławki, meble, podłogę, ściany i sufit szkoły oczyścili płynem odkażającym. Następnie zaś przez tydzień dawali pilne baczenie na szkołę.

Ta sama Angielka opowiada, że gdy wr. 1908 wybuchła dżuma w Chinach, nakazano w Tokio, aby każdy właściciel mieszkania posiadał kota celem tępienia szczurów, które, jak wiadomo, przenoszą zarazki dżumy. Aby się przekonać, czy rozkaz ten został spełniony, zjawiał się co tydzień u niej policjant dla obejrzenia kota, którego płeć, wiek a nawet „nazwisko“ miał zapisane.

Wtedy zaprowadzono w Jokohamie, ze względu na port, narażonej na łatwe zawleczenie dżumy, „urzędowe“ oczyszczanie domów w całem mieście. Dla dokonania takiego oczyszczenia policja otaczała kompleks kilku domów, których mieszkańcy musieli pod jej dozorem wynieść na dwór wszystkie sprzęty, maty, naczynia i poddać gruntownemu obmyciu, trzepaniu i t. d. Takie „urzędowe“ oczyszczenia odbywały się tam perjodycznie i wpłynęły, oczywiście, bardzo dodatnio na hygjeniczne warunki miasta, gdzie do wybuchu zarazy nie przyszło.

W innej zaś miejscowości, gdzie rzeczywiście zaszedł wypadek dżumy, odnośny domek izolowano w ten sposób, że wzniesiono dookoła niego ogrodzenie z blachy falistej, sięgające ponad dach owego domku. W tem ogrodzeniu znajdowały się niewielkie drzwiczki, służące dla przejścia tylko lekarzowi. Jedzenie podawano internowanym zapomocą windy, umieszczonej na ogrodzeniu.

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne odrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych

Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor“.

Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA N. Niemojewskiego

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **N. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.**

Bezpłatnie poślę Pani moje **KSIĄŻKI I BROSZURY** traktujące o wszystkich dyskretnych kwestjach damskich. Łaskawa Pani! Musi Pani koniecznie przeczytać moje broszury, aby uniknąć kłopotów, troski i zmartwień. Na wszystkie dyskretne zapytania odpowiem Pani dokładnie i sumiennie. Niech Pani żąda natychmiast broszury E za wzrotem porta 15.000 Mkp. (nie w znaczkach pocztowych!) pod adresem **Med. At. Bork-te, Frankfurt a/M. Moselstr. 48.** 3060

W nowobudującym się domu za zwrotem kosztów budowy do oddania **kilka mieszkań** z komfortem. Oferty składać do Admin. „Gońca Krakowskiego“ pod „Mieszkanie“.

Kursa wyższe dla kobiet im. Baranieckiego przyjmują wpisy do 4-go października na kurs II-gi literacki (najnowsze czasy) i artystyczny Karmelicka 32, II. p. 6021

Ostrzeżenie.

Dyrekcja Centrali Wielkopolskiej Agencji-Reklamy, właśc. Bratnia Pomoc Tow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego, Tow. zap. w Poznaniu, św. Marcin 40, niniejszem ostrzega firmy, instytucje i zakłady przemysłowe oraz osoby prywatne przed oddawaniem zamówień na ogłoszenie niejakiemu Frankiewiczowi Romanowi, podającemu się za agenta Wielkopolskiej Agencji Reklamy i występującemu w jej imieniu.

Frankiewicz jest zwykłym oszustem i malwersantem poszukiwanym przez policję.

Jednocześnie wyznacza się 1 miljon marek polskich nagrody, którą wypłaci Dyrekcja Wielkopolskiej Agencji Reklamy, Poznań, św. Marcin 40, za ujęcie wymienionego i oddanie w ręce władz.

Dyrekcja Centrali Wielkopolskiej Agencji Reklamy Poznań, św. Marcin 40, (—) Łoboza. Dyrektor. 6011

Poszukują Posady

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę na popołudnie w celu dopomożenia sobie w naukach. Łaskawe zgłoszenia pod „Dzielny“ do Adm. „Gońca krak“. 1023

Kupno

PIANINO w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Pianino“ do Adm. „Gońca“. 1030

KUPIĘ mały domek z ogrodem w obrębie wielkiego Krakowa. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków proszę skierować do Adm. „Gońca pod „Kupno“. 1029

Lokale

POSZUKUJE się zaraz większego mieszkania, na otwarcie magazynu mód. Chętni zechcą się zgłosić pisemnie do Adm. „Gońca krak“. pod „Mirjam“. 1022

WYŻSZY urzędnik poszukuje mieszkania za wysokim czynszem. Zgłoszeprzyjmuje Adm. „Gońca krak.“ pod „Urzędnik“ 1016

Sprzedaż

SPRZEDAM 7 obrazków ręcznie malowanych za 700.000. Mkp. Zgłoszenia Retotryka 9. parter pierwsze drzwi na lewo. 1028

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Tanio - Hurtowo - Detalicznie - Raty - Skład fabryczny Warszawa Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 4056

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.